



Sygn. akt II UK 26/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 sierpnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)
SSN Beata Gudowska (sprawozdawca)
SSN Zbigniew Hajn

w sprawie z wniosku Wyższej Szkoły Handlowej [...] przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych z udziałem zainteresowanego M. S. o ubezpieczenie społeczne i podstawę wymiaru składek, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 27 sierpnia 2013 r., skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 26 lipca 2012 r.,

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 lipca 2012 r. Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił wyrok Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych z dnia 15 grudnia 2011 r. stwierdzający, że zainteresowany M. S. nie podlega ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu jako wykonujący umowę o dzieło w postaci przeprowadzenia cyklu wykładów w Wyższej Szkole Handlowej. W decyzji z dnia 26 lipca 2011 r., którą zmienił Sąd Okręgowy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, stwierdził, że zainteresowany podlega ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu „jako osoba wykonująca umowę agencyjną, umowę zlecenia lub umowę świadczenie usług i praca jest wykonywana w siedzibie lub w miejscu prowadzenia działalności zleceniodawcy u płatnika składek”, i ustalił wysokość należności składkowej.

Sąd pierwszej instancji przyjął, że w Wyższej Szkole Handlowej, wpisanej do rejestru uczelni niepublicznych i związków uczelni niepublicznych Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zajęcia dla studentów prowadzą nauczyciele akademicy, w większości zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, w części na podstawie umowy zlecenia (obejmującej m.in. ćwiczenia), a w części na podstawie umowy o dzieło, przy czym ten rodzaj umowy dotyczy tylko wygłaszania wykładów. Wszyscy wykładowcy, bez względu na podstawę stosunku prawnego wiążącego ich z uczelnią, dostosowują program nauczania do kierunku studiów, efektów kształcenia, poziomu studentów. Wykłady prowadzone są w formie tradycyjnej oraz przez internet. Wykład na odległość wymaga przygotowania wielu materiałów, zamieszczenia ich na stronie internetowej i systematycznego uaktualniania. Prowadzący wykład w formie prezentacji multimedialnej, utrzymując kontakt ze studentami w formie konsultacji pocztą elektroniczną, mają możliwość współdecydowania o dniach i godzinach wykładów. Wykładowcy opracowują kontrolowane przez Polską Komisję Akredytacyjną sylabusy przedmiotowe, w których przedstawiają zakres zajęć, ich treść oraz metody realizacji, w tym liczbę godzin wykładu, stosowane metody dydaktyczne, formę i warunki zaliczenia przedmiotu, jego treści programowe. Koordynatorem treści sylabusów co do zakresu prowadzonych zajęć dydaktycznych jest kierownik katedry.

Osoby prowadzące wykład na podstawie umowy o dzieło podejmowały się przekazania studentom wiedzy na temat określony w sylabusie, a przeprowadzenie zajęć potwierdzały na liście obecności. Przygotowywały skrypty, konspekty oraz prezentacje. Zawierane z nimi umowy - w zależności od tego, czy wykład

prowadzony był na studiach stacjonarnych, niestacjonarnych czy obejmował zajęcia weekendowe - różniły się co do wymiaru godzin.

M. S. podjął współpracę z Wyższą Szkołą Handlową w 2005 r. Początkowo na podstawie umów zlecenia, a następnie umów o dzieło podejmował się opracowania koncepcji i przeprowadzenia cyklu wykładów dotyczących wybranych przedmiotów nauczania. W ciągu kilkunastu dni od zawarcia umowy lub przed rozpoczęciem pierwszych zajęć udostępniał uczelni konspekt zajęć objętych przedmiotem nauczania opracowany zgodnie z szablonem dostępnym w biurze dydaktyki oraz sylabusem przedmiotu. Według oryginalnych, opracowanych przez siebie metod, wygłaszał wykłady, opracowywał zadania oraz kryteria zaliczenia przedmiotu. Przeprowadzał egzamin lub zaliczenia w trybie wynikającym z sesji egzaminacyjnej według ustalonego przez uczelnię harmonogramu, w planowanym wymiarze godzin i w terminach określonych z góry. Pełnił także dyżury celem prowadzenia indywidualnych konsultacji.

Umowy zawierane z uczelnią nazywane były umowami „o dzieło i przeniesienie praw autorskich”. Jako ich przedmiot określano wszystkie opisane czynności, a wykładowca zobowiązywał się do przeniesienia na zamawiającego przysługujących mu praw majątkowych do dzieła, z których ten mógł korzystać przez rok. Termin wykonania dzieła określano jako dzień złożenia protokołu zaliczeń lub egzaminów sesji podstawowej. Każdy wykład, jako przedmiot odrębnych umów, obejmował cykl spotkań.

Uznając zawarte umowy za odpowiadające nadanej im przez strony nazwie, Sąd Okręgowy powiązał przedmiot umowy o dzieło z przedmiotem ochrony praw autorskich, podnosząc, że autor wykładu sam przygotowywał tematy poszczególnych wykładów i opracowywał zagadnienia w nich poruszane, sam gromadził literaturę na dany temat, wybierał z niej materiał według własnego uznania. Jeżeli kontynuował temat wykładu w kolejnym roku akademickim i nawiązywał do zagadnień zawartych w poprzednim sylabusie, to poszerzał materię o nową literaturę lub fakty. W ocenie Sądu pierwszej instancji, „wykład jest dziełem, bowiem wymaga ogromnego wkładu pracy w opracowanie materiałów dydaktycznych, śledzenia aktualnej literatury, dokonań naukowych, aktualnych opracowań”. M. S. w taki właśnie sposób realizował przedmiot umowy. Treść umów

wiążących go z uczelnią odpowiadała umowie o dzieło opisanej w art. 627 k.c., której przedmiotem – jak zważył – mogą być rezultaty materialne, niematerialne, także nieucieleśnione, a tym odpowiada opracowanie koncepcji i przeprowadzenie cyklu wykładów z wybranej tematyki dla celów dydaktycznych. Rezultat umowy określony w zawartych umowach jako przygotowanie i przeprowadzenie na rzecz zamawiającego cyklu wykładów, a także opracowanie i udostępnienie zamawiającemu konspektu zajęć, zrealizowanie harmonogramu zajęć, opracowanie zadań i kryteriów zaliczenia przedmiotu, przeprowadzenie egzaminu lub zaliczenia a także indywidualnych konsultacji w formie dyżurów w siedzibie zamawiającego w z góry określonych terminach, odpowiada konstrukcji umowy o dzieło.

Sąd drugiej instancji – przejmując dokonane ustalenia – dodatkowo ustalił, że M. S. jest nauczycielem akademickim zatrudnionym na podstawie umowy o pracę na Uniwersytecie [...], gdzie prowadzi wykłady, ma obowiązek uczestnictwa w komisji rekrutacyjnej i jest opiekunem koła naukowego. W ocenie tego Sądu, umowa o przeprowadzenie cyklu wykładów nie odpowiadała zobowiązaniu zdefiniowanemu w art. 627 k.c. jako wykonanie określonego dzieła, które ma być rezultatem ucieleśnionym w jakiegokolwiek postaci, więc nie może nim być podniesienie poziomu wiedzy studentów. Z dziełem, jako przedmiotem umowy, nie może być także utożsamiane przygotowanie sylabusu, który ma charakter przygotowawczy, pomocniczy i techniczny; jest tylko elementem przygotowania programu nauczania realizowanego w danej jednostce. Czynności, których wykonania podejmował się zainteresowany – jak przyjął ten Sąd – odpowiadały zobowiązaniu na podstawie umowy zlecenia, regulowanej w art. 734 § 1 w związku z art. 750 k.c., gdyż efektem pracy wykładowcy jest “usługa dydaktyczna” na rzecz podmiotu zajmującego się kształceniem, a jej podstawową formą jest wykład. Realizacja zobowiązania polegała na starannym działaniu wykonawcy umowy w przekazaniu studentom wiedzy na określony temat. Liczba godzin wykładu, obowiązek konsultacji, przeprowadzenia egzaminu wiedzy nabytej przez studentów oznaczały pewien proces dydaktyczny składający się z powtarzalnych czynności, których przeprowadzenie było kontrolowane. Wprawdzie umowy zawierane przez zainteresowanego z Wyższą Szkołą Handlową sporządzane były według schematu

eksponującego cechy umowy o dzieło („zrealizowanie w ciągu semestru i według ustalonego przez Zamawiającego harmonogramu zajęć wg oryginalnych metod opracowanych przez Autora...” - § 1 b umowy z dnia 9 lutego 2007 r.), lecz – uwzględniając rzeczywisty charakter zobowiązania – Sąd Apelacyjny określił je inaczej niż nazwały strony. Stwierdził, że strony nie wykazały, jakie prawa autorskie i w jakiej zmaterializowanej postaci miały przejść na uczelnię i uznał te postanowienia umów, które obejmowały przeniesienia praw do dzieła jako pozorne wsparcie zaprezentowania zawartych umów jako umów o dzieło, celem obniżenia kosztów umowy przez wyłączenie oskładkowania.

Oceniając rzeczywistą treść łączącego strony stosunku prawnego jako stosunku zlecenia, Sąd drugiej instancji powołał się na art. 107 i art. 110 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 164, poz. 1365 ze zm.) i zasad prowadzenia wykładów w ramach podporządkowania pracowniczego.

Skarga kasacyjna wniesiona przez Wyższą Szkołę Handlową, obejmująca wyrok Sądu drugiej instancji w całości, została oparta na podstawie naruszenia prawa materialnego. Skarżący zarzucił błędy w wykładni przepisów art. 1 ust. 1 oraz art. 1 ust. 2 pkt 1 i art. 1 ust. 21, art. 1 ust. 3, a także art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631 ze zm. - dalej “ustawa o prawie autorskim”), polegające na nieuznaniu cyklu wykładów za utwór w myśl przepisów prawa autorskiego i mylne zrównanie ustawowego pojęcia “ustalenia utworu” z jego utrwaleniem, oraz art. 627 i art. 750 k.c. w związku z art. 734 § 1 k.c. przez przyjęcie, że o kwalifikacji prawnej umowy o dzieło jako umowy o świadczenie usług decyduje to, że zamawiający dzieło jest podmiotem stale i w zakresie swojej działalności zajmującym się prowadzeniem wkładów dla studentów. Podniósł, że wskazane wady rozumowania Sądu drugiej instancji spowodowały ujęte w podstawie skargi błędne zastosowanie przepisów art. 18 ust. 3 i 20 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2004 r., Nr 210, poz. 2135 ze zm.). Odniósł się także do dokonanej przez Sąd drugiej instancji wykładni

art. 107 i 110 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz.U. z 2005 r. Nr 164, poz. 1365 ze zm.), uznając za błąd przyjęcie, że zatrudnianie pracowników naukowo-dydaktycznych i dydaktycznych na podstawie stosunku pracy przesądza o tym, iż prowadzenie cyklu wykładów odpłatnie w ustalonych dniach i godzinach może być traktowane wyłącznie jako świadczenie usług w ramach obowiązku starannego działania, niezależnie od zakresu obowiązków nauczyciela akademickiego w ramach stosunku pracy.

Skarżący zarzucił także naruszenie art. 107 k.p.a. przez utrzymanie w mocy zaskarżonych decyzji, mimo braku jednoznacznego wskazania w nich tytułu ubezpieczeń w decyzjach ustalających obowiązek podlegania ubezpieczeniom oraz ustalających podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz zdrowotne. Powołał się również na naruszenie art. 91 ust. 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez wydanie zaskarżonych decyzji z naruszeniem art. 7 i 8 k.p.a., a w konsekwencji art. 7 i art. 22 Konstytucji RP, niezależnie od wcześniejszych ustaleń kontrolnych organu rentowego.

Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania lub uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji.

Skarżący zaprezentował pogląd, że stosunek cywilnoprawny wykładowcy z uczelnią pozostaje w zgodzie z treścią umowy rezultatu, a nie umowy, której przedmiotem jest zobowiązanie do starannego działania, dlatego że przygotowanie i przeprowadzenie cyklu wykładów przez nauczyciela akademickiego na uczelni wyższej stanowi utwór w myśl przepisów prawa autorskiego, a jego zamówienie następuje na podstawie umowy o dzieło, a nie na podstawie umowy o świadczenie usług. Zagadnienie twórczego charakteru opracowywanego indywidualnie przez wykładowcę cyklu wykładów i ich indywidualny, niepowtarzalny sposób zaprezentowania, a zatem zagadnienie zakwalifikowania wykładów jako utworu w myśl przepisów prawa autorskiego, uznał za zagadnienie prawne będące podstawą rozstrzygnięcia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Umowa o dzieło, należąca do kategorii umów o świadczenie usług, regulowana w art. 627 k.c., jest kwalifikowana jako zobowiązanie rezultatu i odróżniana od zobowiązań starannego działania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony; powinien mieć być samoistny, obiektywnie osiągalny i pewny. Element konstrukcyjny tej umowy stanowi zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła, więc starania przyjmującego zamówienie na dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu (art. 628 § 1, 629, 632 k.c.). W doktrynie i judykaturze dzieło określane jest jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny lub ucieleśniony materialnie, mający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004, nr 9, poz. 142 i z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, niepubl.). Wykonanie dzieła najczęściej przybiera więc postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła uważane są za rezultaty materialne umowy. Poza rezultatem materialnym (*corpus mechanicum*), dzieło może jednak powstać także w postaci niematerialnej. Przyjmuje się więc, że dziełem są również rezultaty niematerialne, które mogą, lecz nie muszą być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym, byle zostały utrwalone w postaci poddającej się ocenie ze względu na istnienie wad lub gdy można uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63).

W stanie faktycznym sprawy – zgodnie z wolą stron i treścią umowy - przedmiotem, o którego wykonanie strony się umówiły, było przeprowadzenie wykładu jako dzieło będące utworem w ujęciu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim. Umowa zatytułowana została jako „umowa o dzieło i o przeniesienie praw autorskich”; w ten sposób strony wyeksponowały wolę stworzenia i odbioru dzieła przez nadanie mu – jak zauważył Sąd drugiej instancji – cech utworu chronionego prawem autorskim. To jednak, czy ich czynność prawna jest zgodna z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego zależy od ustaleń faktycznych, których w sprawie zabrakło. Istnieje tylko supozycja Sądu drugiej instancji, że

przeniesienie w umowach stron praw do dzieła było wyrazem "intencji wsparcia koncepcji zaprezentowania zawartych umów jako umów o dzieło w celu obniżenia kosztów umowy", ale została ona postawiona bez dociekań, czy wykłady realizowane przez zainteresowanego miały piętno twórcze, uzależnione od osoby autora i czy zatem stanowiły utwór w rozumieniu przepisów prawa autorskiego.

Twórczy charakter dzieła, jako rezultatu umowy, nadaje wynikającemu z niej świadczeniu formę związaną z zamówieniem dzieła o charakterze „autorskim”. Gdy przedmiotem umowy jest utwór naukowy chroniony prawem autorskim (por. art. 1 § 1 prawa autorskiego), jego zamówieniu tradycyjnie odpowiada umowa o dzieło. Utwór staje się przedmiotem prawa autorskiego od chwili, w której następuje jego ustalenie, tj. gdy przybiera jakąkolwiek postać, chociażby nietrwałą, jednakże na tyle stabilną, aby cechy i treść utworu wywierały właściwy mu efekt (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004, nr 9, poz. 142 z glosą E. Traple, Glosa 2005 nr 2). Utworami są np. nieutralone w żaden sposób inscenizacje teatralne, recytacje, wykonania utworu muzycznego lub prowadzenie radiowej audycji słowno–muzycznej, co oznacza, że dzieło w postaci niematerialnej może ucieleśniać się tylko przez odpowiednie zachowanie wykonawcy. Zamawiający utwór może żądać wykonania ciągu czynności z należytą starannością, chcąc uzyskać określony rezultat, na który składają się tylko te czynności. Można więc za rezultat odpowiadający pojęciu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. uważać także realizację programu, prowadzenie i zakończenie cyklu wykładów, a zatem celem umowy łączącej strony może być uzyskanie określonego rezultatu w postaci cyklu wykładów, który w świetle prawa autorskiego stanowi utwór podlegający także ochronie tego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2004 r., III CK 571/02, niepubl.).

Nawiązując do tego poglądu należy przytoczyć wyrok z dnia 30 maja 2001 r., I PKN 429/00, OSNP 2003, nr 7, poz. 174), w którym Sąd Najwyższy przyjął, że przedmiotem umowy o dzieło może być osiągnięcie rezultatu niematerialnego, nieucieleśnionego, a za taki uznaje się przygotowanie i wygłoszenie cyklu specjalistycznych wykładów. Możliwa jest zatem umowa o dzieło, której przedmiotem jest wygłoszenie w określonym czasie wykładu na określony temat, jeżeli wykładowi można przypisać cechy utworu i gdy odbiór dzieła następuje przez

kontrolę prowadzenia wykładu zgodnie z sylabusem, tj. informatorem zawierającym program nauki danego przedmiotu, wymagania i kryteria egzaminacyjne oraz przykładowe zadania. Jeżeli wykład został przez strony określony przez odwołanie się do wyliczenia zagadnień, które powinny być poruszone w jego trakcie, stanowi całość z góry oznaczoną i powinien być traktowany jako świadczenie jednorazowe (por. A. Niewęglowski: glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 kwietnia 2012 r., sygn. III AUa 224/12, *Ius Novum* 2012, nr 4, s. 140).

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1994 r., I PZP 37/94 (OSNAPiUS 1995, nr 7, poz. 65), właśnie ze względu na twórczy charakter, zaakceptowano praktykę zatrudniania nauczyciela w szkole niepublicznej na podstawie umowy o dzieło, gdy treścią jego świadczenia było prowadzenie wykładów i ćwiczeń ze studentami. Z kolei w innych orzeczeniach Sąd Najwyższy wyłączył umowy o dzieło jako podstawę przeprowadzenia szkolenia kandydatów na kierowców i przyjął, że umowy takie polegają na wykonaniu zobowiązania do starannego przeprowadzenia czynności niezbędnych do dopuszczenia uczestnika kursu do egzaminu państwowego, a przedmiot takich umów odpowiada umowom o świadczenie usług, o których mowa w art. 750 k.c. (por. wyroki z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, niepublikowany i z dnia 13 czerwca 2012 r., II UK 308/12, niepublikowany). Sąd Najwyższy przyjmuje jednak, że wykład o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, spełniającym kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego, jest przedmiotem prawa autorskiego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012 r., III UZP 4/11, OSNP 2012 nr 15-16, poz. 198, wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 lipca 2007 r., II CSK 207/07, niepubl., z dnia 28 listopada 2006 r., IV CSK 203/06, niepubl., z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05, OSNC 2006 nr 11, poz. 186 z glosą M. Barczewskiego, *Gdańskie Studia Prawnicze-Przeгляд Orzecznictwa* z 2007 r., nr 4, s. 69).

Także w obowiązującej wykładni przepisów prawa podatkowego przyjmuje się znaczne obniżenie kosztów uzyskania przychodów z tytułu honorariów autorskich za wygłoszony wykład kwalifikowany jako przedmiot praw autorskich (art. 22 ust. 9 pkt 3 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, jednolity tekst: Dz.U. z 2012, poz. 361 ze zm.; por. uchwałę składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 12 października

1998 r., FPS 6/98 oraz wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 4 lutego 2011 r., II FSK 1788/2009 i pisma Ministerstwa Finansów - Departamentu Podatków Bezpośrednich i Opłat z dnia 16 sierpnia 1995 r., PO 5/8-7371-01609/95, Serwis Podatkowy 1996 nr 9, s. 79 oraz Ministra Finansów z dnia 28 marca 1995 r., RP I/30/534/95, Glosa 1995 nr 7, s. 25).

Działania polegające na wygłoszeniu cyklu wykładów na konkretny temat, mających cechy wykładu monograficznego w znaczeniu kursu - cyklu wykładów traktujących o jednym konkretnym zagadnieniu, mających na celu dokładne i szczegółowe przedstawienie określonej problematyki lub wyczerpanie zagadnienia ujętego w tytule, który ma cechy utworu w pojęciu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim, nie jest objęte obowiązkiem ubezpieczenia społecznego. Mając zatem na względzie, że prawa autorskie nie powstają w drodze oświadczeń woli stron umowy i że dla oceny prawnej w tym zakresie nie ma znaczenia klauzula o przeniesieniu na zamawiającego autorskich praw do utworu, lecz że ich istnienie lub nieistnienie przesądzają fakty, konieczne jest stwierdzenie, czy wykonawcy przysługiwały prawa autorskie, którymi zadysponował (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2002 r., III RN 133/01, OSNAPiUS 2002, nr 12, poz. 281).

W rozpoznawanej sprawie nieustalenie, czy konkretne zachowania zainteresowanego miały znamiona „działalności twórczej”, a jej rezultatem było powstanie utworu w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim, doprowadziło do przedwczesnej oceny prawnej (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00 i z dnia 10 marca 2011 r., II PK 241/10 - niepublikowane).

Mając to na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).